

Sygn. akt II K 458/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 20 lutego 2014 r.

Sąd Rejonowy w Kętrzynie II Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący: SSR Małgorzata Kłek

Protokolant: p.o. sekr. sądowy Emilia Juszko

Przy udziale oskarżyciela prywatnego E. G.

po rozpoznaniu w dniu 03.12.2013r. , 09.01.2014r. 20 .02. 2014 r. sprawy:

E. M.

c. T. i M.

ur. (...) w B.

oskarżonej o to, że:

w dniu 21 września 2013r. w K. działając z góry powziętym zamiarem, w krótkich odstępach czasu uderzając pięścią w twarz oraz rękami po ciele E. G., szarpiąc ją i wykręcając rękę spowodowała u niej obrażenia ciała w postaci otarć policzka prawego, płacika ucha lewego, małżowiny ucha prawego oraz stłuczeń policzka prawego, lewego łuku brwiowego z krwiakiem, grzbietu dłoni prawej z krwiakiem, nadgarstka prawego z krwiakiem, uda lewego z krwiakiem i uda prawego z krwiakiem, które to obrażenia naruszają czynności narządu ciała na okres nie dłuższy niż 7 dni.

tj. popełnienia przestępstwa z art. 157 § 2 kk w zw. z art. 12 kk

I. na podstawie art. 66§ 1 i 2 kk art. 67§1 kk postępowanie karne wobec oskarżonej E. M. warunkowo umarza na okres próby 2 (dwóch) lat.

II. na podstawie art. 67 §3 kk zobowiązuje oskarżoną do naprawienia szkody poprzez zapłatę na rzecz pokrzywdzonej E. G. kwoty 500 (pięćset) złotych.

III. na podstawie art. 67 §3 kk w zw. z art. 72§1 pkt 2 kk zobowiązuje oskarżoną do pisemnego przeproszenia pokrzywdzonej E. G. w terminie 1 (jednego) miesiąca od uprawomocnienia się orzeczenia.

IV. na podstawie art. 628 pkt 1i 2 kpk w zw. z art. 629 kpk zasądza od oskarżonej:

- na rzecz oskarżyciela prywatnego E. G. kwotę 150 (sto pięćdziesiąt) złotych

tytułem poniesionych przez nią kosztów procesu,

- na rzecz Skarbu Państwa koszty postępowania w kwocie 224,95 (dwieście dwadzieścia

cztery 95/100) złotych, w tym 100 (sto) złotych tytułem opłaty.

Sygn. akt II K 458/13

UZASADNIENIE

Sąd ustalił następujący stan faktyczny w sprawie :

E. M. (lat 23) zamieszkuje w K. wraz z rodzicami , pracuje w firmie ochraniarskiej S. w O. z wynagrodzeniem około 2000 zł miesięcznie.

W sobotę 21 września 2013r. odbywały się dożynki na placu przy rynku w K.. Wieczorem około godziny 20-ej na imprezie przebywała E. M. wraz z koleżankami D. C. i A. C. (1), była tam również matka E. M. M. M. (2). Około godziny 21-ej na plac przysła E. G. (lat 28) razem z bratową M. G.. Stały tam ze znajomymi, między innymi kolegą R. W., do którego E. M. kilkakrotnie podchodziła i z nim rozmawiała. Gdy R. W. odszedł E. G. stała razem z ojcem C. G. i bratową M. G., piła piwo. Przed godziną 22-ą do E. G. podeszła E. M. i niespodziewanie uderzyła ją pięścią w prawy policzek pod okiem. E. G. zaczęła rękoma odpychać E. M. , wywiązała się szarpanina. Zbiegli się ludzie. C. G. przytrzymał E. M. , zaś jej matka M. M. (2) przytrzymała za ręce E. G., która zaczęła ją odpychać. Podczas tej szarpaniny E. G. była wzburzona, krzyczała do E. M., przeklinała. T. B. (1) i D. K. odciągnęli od siebie E. M. i E. G..

Po tym zdarzeniu E. G. podeszła do strażników miejskich ,zgłosiła, że została uderzona przez E. M.. Funkcjonariusze powiedzieli, żeby zadzwoniła na policję. E. G. o godzinie 22:01 połączyła się z dyżurnym Komendy Powiatowej Policji w K., powiedziała, że została uderzona w twarz przez E. M. bez powodu na imprezie w K.. Dyżurny polecił jej zgłoszenie się w poniedziałek do Komisariatu w K..

Po tym E. G. poszła razem z M. G. na ul. (...), spotkała się z R. W. pod jego blokiem. Wkrótce nadeszła E. M.. R. W. odszedł. E. G. powiedziała do E. M., żeby odeszła. Wówczas E. M. wykręciła jej prawy nadgarstek, następnie uderzyła ją pięścią w skroń koło lewego oka. Po tym uderzeniu E. G. upadła na trawnik. E. M. przyciskała ją do ziemi , szarpała za głowę, powodując zadrapania za uszami. Obecna przy tym zdarzeniu M. G. próbowała E. M. odciągnąć i uspokoić. Kiedy E. M. odeszła , E. G. po raz kolejny zadzwoniła na policję w K.. O godzinie 22:14 zgłosiła, że E. M. ją pobiła , policjant nie chciał wysłać radiowozu policyjnego,polecił jej zgłoszenie się w poniedziałek do Komisariatu w K..

Po tym E. G. z bratową udały się w stronę miasta. E. G. usiadła przy sklepie na schodkach, posiadała już widoczne na twarzy zaczerwienienia i opuchliznę. Nadeszła M. R., której E. G. powiedziała , że została uderzona przez E. M., która akurat przechodziła w towarzystwie kolegów. E. G. krzyczała wówczas do oskarżonej , używała słów wulgaryzmów. E. M. zapytała się jej „czy chce się bić” po czym odeszła.

W wyniku uderzeń zadanych przez E. M., szarpania i przewrócenia E. G. doznała obrażeń ciała w postaci otarć policzka prawego, płacika ucha lewego, małżowiny ucha prawego oraz stłuczeń policzka prawego, lewego łuku brwiowego z krwiakiem, grzbietu dłoni prawej z krwiakiem, nadgarstka prawego z krwiakiem, uda lewego z krwiakiem i uda prawego z krwiakiem. Obrażenia te naruszyły czynności narządu ciała na okres nie dłużej niż 7 dni.

W poniedziałek 23 września 2013 r. E. G. po uzyskaniu obdukcji u lekarza w K. udała się na Komisariat Policji w K., gdzie złożyła zawiadomienie o przestępstwie ściganym z oskarżenia prywatnego.

E. M. nie była dotychczas karana sędownie. W miejscu zamieszkania posiada pozytywną opinię.

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie :

- wyjaśnień oskarżonej E. M. k. 27, 48, w części w jakiej Sąd dał im wiarę
- zeznań E. G. k. 27-28, 29, 30, M. G. k. 28v, C. G. k. 28v-29, , M. R. k. 47, P. Ż. k. 48, T. B. (1) k. 30v, D. K. k.30v, R. W. k. 47-48,
- zeznań D. C. k. 29, A. C. (1) k. 29v, M. M. (2) k. 30, w części w jakiej Sąd dał im wiarę ,
- protokołu przyjęcia zawiadomienia o przestępstwie k. 7 ,
- obdukcji k. 8,

- informacji z KPP w K. k. 41- 45,
- nagrań rozmów ze stanowiska dyżurnego KPP w K. k.46,
- danych o karalności k. 57,
- opinii sądowno lekarskiej k. 59, 67,
- wywiadu środowiskowego k. 62-63,

Oskarżona E. M. nie przyznała się do popełnienia zarzucanego jej czynu .Ze złożonych przez nią wyjaśnień wynika, iż w dniu zdarzenia wraz z matką około godziny 19 udała się na imprezę w K.. Spotkała tam koleżanki i kolegów. Kiedy rozmawiała z jakimś kolegą E. G. zaczęła ją wyzywać słowami wulgarnymi (jak na k. 27), pokazywała różne obraźliwe gesty. Oskarżona podeszła do niej i spytała o co chodzi. E. G. odpychała ją, była pijana, miała plastikowy kubek w ręku, sama się potykała i przewracała się kilkakrotnie. Strasznie się chwiała na nogach. Koleżanki próbowały ją odciągać od oskarżonej. Potem podbiegła matka oskarżonej i próbowała ją odciągnąć. Oskarżona stwierdziła, iż nie uderzyła E. G., stała spokojnie, tylko się zaslaniała. E. G. krzyczała, wyzywała ją, groziła, że ją załatwi. Potem oskarżona odeszła, zaś E. G. gdzieś poszła, strasznie krzyczała. Oskarżona podała, że później umówiła się z kolegą M. A., gdy szła na ul. (...) spotkała E. G., która była ze swoją koleżanką. Pokrzywdzona znowu zaczęła oskarżoną strasznie wyzywać. Wówczas oskarżona podeszła, żeby wyjaśnić sytuację, żeby się nie kłócić. Kiedy się odwróciła, to E. G. dwa razy uderzyła ją z tyłu głowy, a potem złapała za stanik. Oskarżona wykonała wówczas chwyt krępujący - dźwignię łokciową, położyła pokrzywdzoną na ziemię i odeszła. Wróciła do znajomych i poszli do sklepu. Kiedy wracała, to spotkała E. G., która siedziała na schodkach sklepu, była mocno pijana, znowu do niej krzyczała, wyzywała ją . Oskarżona podała , że nie uderzyła pokrzywdzonej podczas tego zdarzenia. Jedyne co zrobiła - to zastosowała chwyt krępujący. E. G. miała długie paznokcie i podrapała ją po szyi. Według oskarżonej E. G. dąży do tego, żeby oskarżona straciła licencję ochrony, na którą długo pracowała. Całe zdarzenie widziała matka oskarżonej M. M. (2) i koledzy T. B. (1), A. C. (1), D. K.. Oskarżona nie spożywała wtedy alkoholu. To E. G. była bardzo agresywna (wyjaśnienia k. 27)

Sąd zważył co następuje :

Sąd nie dał wiary wyjaśnieniom oskarżonej, w których nie przyznaje się ona do kilkukrotnego uderzenia pokrzywdzonej i spowodowania obrażeń ciała stwierdzonych w obdukcji uznając je za przyjętą przez oskarżoną linię obrony ukierunkowaną na uwolnienie jej od odpowiedzialności karnej.

W niniejszej sprawie istnieją zasadniczo dwie wersje zdarzenia – przedstawiona przez pokrzywdzoną składającą zawiadomienie o przestępstwie, potwierdzona zeznaniami M. G. i po części C. G. a także obdukcją lekarską i nagraniami rozmów z dyżurnym KPP w K. oraz przedstawiona przez oskarżoną, potwierdzona po części zeznaniami A. C. (1) , D. C.. Częściowo relacje pokrzywdzonej i oskarżonej pokrywają się, w tym w szczególności co do wspólnej obecności na imprezie dożynkowej a także co do spotkania pod blokiem R. W. , a następnie w okolicach sklepu . Oskarżona nie zaprzecza przy tym , że doszło pomiędzy nią a pokrzywdzoną dwukrotnie do sytuacji konfliktowej , przyznając się m.in. do zastosowania wobec E. G. chwytu krępującego, przy czym oskarżona podając takie okoliczności jednocześnie tłumaczy , iż została przez pokrzywdzoną zaatakowana. Oskarżona zaprzecza natomiast , aby podczas tych zajęć spowodowała u pokrzywdzonej obrażenia ciała.

W ocenie Sądu wersji podawanej przez oskarżoną nie da się pogodzić ze stwierdzonymi u pokrzywdzonej obrażeniami opisanymi w obdukcji lekarskiej, które powstały w dniu 21 września 2013 r. w godzinach wieczorowo nocnych. W świetle zgromadzonych w sprawie dowodów – zeznań pokrzywdzonej potwierdzonych relacją M. G. , C. G., M. R., P. Ż., nagraniem rozmów prowadzonych ze stanowiska dyżurnego KPP oraz obdukcją lekarską a także opinią sądowno – lekarską nie może być przy tym wątpliwości, iż obrażenia te są następstwem incydentu pomiędzy oskarżoną a pokrzywdzoną.

Sąd w większości dał wiarę co do przebiegu zdarzenia pokrzywdzonej, która w szczególowy i jednakowy w toku całego postępowania sposób opisała okoliczności zajścia z dnia 21 września 2013 r. a jej zeznania były spójne, logiczne i konsekwentne, znajdują potwierdzenie w zeznaniach M. G., C. G., M. R., P. Ż., nagraniach rozmów prowadzonych ze stanowiska dyżurnego KPP oraz obdukcją lekarską a także opinią sądowno – lekarską oraz w protokole zawiadomienia o przestępstwie. W ocenie Sądu zawiadomienie policji o zdarzeniu było naturalną reakcją pokrzywdzonej na bezprawne zachowanie oskarżonej, w wyniku którego pokrzywdzona została kilkakrotnie uderzona doznając obrażeń ciała. Pokrzywdzona przedstawiła w sposób logiczny i wiarygodny swoje postępowanie poprzedzające złożenie zawiadomienia o przestępstwie w tym uzyskanie obdukcji lekarskiej, wykazując, iż czynności te podjęła niezwłocznie.

Pokrzywdzona E. G. przedstawiła, iż w sobotę 21 września 2013r. kiedy odbywały się dożynki w K. była razem z bratową M. G. na placu w K., spotkała tam znajomych, między innymi kolegę R. W., do którego oskarżona podchodziła i z nim rozmawiała. Gdy R. W. odszedł a pokrzywdzona stała razem z ojcem i bratową, została uderzona -oskarżona niespodziewanie podbiegła do niej z tyłu, uderzyła ją pięścią w prawy policzek pod okiem. Wywiązała się awantura, pokrzywdzona dwoma rękoma próbowała odepchnąć od siebie oskarżoną, bo ta cały czas próbowała ją uderzać. Zbiegli się ludzie, ojciec pokrzywdzonej zaczął oskarżoną trzymać. Poczula, że ktoś szarpie ją włosy, to szarpała ją matka E. M. i krzyczała, dlaczego bije jej córkę. Ją też pokrzywdzona zaczęła odpychać. Obcy ludzie zaczęli odciągać oskarżoną. Pokrzywdzona podeszła do strażników miejskich z M. G. i powiedziała, że oskarżona ją uderzyła, strażnicy powiedzieli, żeby zadzwoniła na policję. E. G. połączyła się z dyżurnym K., powiedziała, że została uderzona pięścią przez oskarżoną na imprezie w K.. Dyżurny zapytał, czy sprawczyni jest koło niej, gdy zaprzeczyła, powiedział, że nie przyśle radiowozu, polecił jej zgłoszenie się w poniedziałek do Komisariatu w K.. Następnie pokrzywdzona poszła razem z M. G. na ul. (...), zadzwonił do niej kolega R. W., dowiedział się, że oskarżona ją pobiła. Spotkała się z R. W. pod jego blokiem. Wkrótce nadeszła E. M.. R. W. odszedł. Kiedy E. G. powiedziała, żeby E. M. poszła, ta zaczęła wykręcać jej prawy nadgarstek, następnie uderzyła ją w skroń koło lewego oka. Po tym uderzeniu E. G. upadła na trawnik. E. M. zaczęła ją szarpać za głowę. Pokrzywdzona miała po tym zadrapania za uszami. Przy tej całej sytuacji M. G. próbowała E. M. odciągnąć i uspokoić. Kiedy E. M. odeszła, E. G. po raz kolejny zadzwoniła na policję, zgłaszając, że oskarżona ponownie ją uderzyła, policjant nie chciał nadal wysłać radiowozu policyjnego. Po tym E. G. z bratową udały się w stronę miasta, spotkały M. R., której pokrzywdzona opowiedziała, że oskarżona ją uderzyła, było już widać zaczerwienienia i opuchliznę. Siedziała wówczas przy sklepie na schodkach, pokazała M. R. oskarżoną. E. M. pytała się jej, czy chce się bić i pokazywała taki charakterystyczny gest. Pokrzywdzona stwierdziła, że nie była pijana, może raz przekleła, powiedziała "odczep się". W sobotę i niedzielę Komisariat w K. był zamknięty, dlatego w poniedziałek z samego rana poszła na Komisariat, zgłosiła Komendantowi, że została pobita przez oskarżoną, on polecił jej zrobić obdukcję. Pokrzywdzona najpierw pojechała do lekarza rodzinnego K. B., a następnie do lekarza w K., gdzie lekarz dokładnie wszystko opisał. Z obdukcją pojechała do Komisariatu w K. i złożyła zawiadomienie. Podała, że podczas tego zdarzenia oskarżona zadawała jej uderzenia w twarz, wykręciła rękę w nadgarstku, szarpała za głowę, w wyniku tego miała obrażenia za uszami, miała na udach siniaki - jak oskarżona ją przewróciła pod blokiem, to przyciskała, przytrzymywała, leżała na niej. Raz oskarżona uderzyła ją pięścią w policzek pod oko i raz uderzyła pięścią w skroń. Pokrzywdzona stwierdziła, że raz, dwa razy mogła wyzwąć oskarżoną w złości, mówiła jej, żeby się odczepiła. Te wyzwiska to była jedynie odpowiedź na uderzenie jej przez oskarżoną. Nie ciągała oskarżonej za stanik, nie uderzyła jej dwa razy w głowę. Użyła przekleństwa w chwili złości, ale nie były to wyzwiska. To E. M. uderzyła ją z zaskoczenia.

Relacje E. G. znajdują potwierdzenie w zeznaniach M. G., która była obecna przy wszystkich zajściach pomiędzy oskarżoną a pokrzywdzoną. Z zeznań M. G. wynika, iż widziała jak oskarżona niespodziewanie uderzyła E. G. pięścią w twarz. Chciała E. bronić, ale nie mogła, bo podszedł jakiś pan i ją trzymał. Widziała, jak mama E. M. podeszła do E., krzyczała i trzymała E.. Razem z E. G. poszły do Straży Miejskiej, funkcjonariusze nic nie zrobili. E. zadzwoniła na policję, a tam powiedzieli jej, żeby przyszła w poniedziałek poinformować o tym co się stało. Po tym E. zadzwoniła do swojego kolegi R. W., spotkały się z nim, opowiedziały co się stało. Podeszła do nich E. M., R. W. powiedział, żeby się uspokoiła i poszedł. W tym czasie E. M. znowu zaatakowała E.. E. M. uderzyła E., E. upadła na trawnik. M. G. wówczas przytrzymała oskarżoną mocno, żeby więcej E. nie biła, żeby nie skakała, mówiła, żeby się uspokoiła i E. odeszła. E. wtedy znowu zadzwoniła na policję i znowu jej powiedzieli, żeby przyszła w poniedziałek. Po tym zdarzeniu E. miała obrażenia, na twarzy na policzku spuchło jej i miała podrapane uszy. Pokazywała też siniaki na nogach. Potem spotkały

M. R., ona widziała, jak E. wygląda. M. G. słyszała, jak E. krzyczała coś do E., kiedy się broniła, ale nie słyszała, żeby padały wyzwiska. Świadek podała, że ma kłopoty ze słuchem, ma niedosłuch, nosi w lewym uchu aparat. Słyszała, jak E. krzyczała, żeby oskarżona się uspokoiła, ale wyzwisk nie słyszała.

Dodatkowo zeznania E. G. dotyczące pierwszego zdarzenia potwierdził ojciec pokrzywdzonej C. G. Z jego zeznań wynika, że gdy przebywał z córką E. G. i synową M. G. na placu na imprezie dożynkowej, w pewnym momencie podeszła oskarżona i uderzyła córkę z pięści w twarz. Zaczął wówczas oskarżoną odpychać, bo chciała jeszcze drugi raz uderzyć pokrzywdzoną. Matka E. M. zamiast odciągać córkę, to zaczęła ciągnąć E. G. za włosy. Potem się rozeszli. Córka podeszła do Straży Miejskiej, potem dzwoniła na policję. Następnego dnia widział córkę - miała siniaki na twarzy, na policzku. Córka mówiła, że oskarżona uderzyła ją z pięści - raz na placu na rynku, a drugi raz, jak była z M. G., jak poszła się przejść. Nie słyszał, żeby córka wyzywała oskarżoną przed tym, jak została zaatakowana. Był to taki niespodziewany moment, jak oskarżona podeszła, uderzyła córkę, bez kłótni, bez rozmowy. Pokrzywdzona nie była wtedy pijana. Spotkał córkę przed tym zdarzeniem, przed godz.22. Wcześniej nie widział takiego zdarzenia, żeby córka wyzywała oskarżoną.

Zeznania pokrzywdzonej co do doznania obrażeń twarzy w wyniku uderzenia przez oskarżoną znajdują potwierdzenie także w relacji M. R.. Świadek zeznała, iż w trakcie dożynek zaczął ją ojciec E. G., powiedział, że E. ktoś uderzył, że jej szuka. Następnie kiedy już szła do domu wracając z dożynek z synem, zobaczyła siedzącą na schodach E., która płakała, powiedziała, że uderzyła ją inna dziewczyna, że pobiła ją E. M.. E. miała czerwoną twarz. M. R. radziła jej, że dopóki jest to widoczne, to powinna wezwać policję. E. powiedziała, że dzwoniła na policję, ale kazali jej zgłosić się w poniedziałek na komisariat. Wtedy nadeszła oskarżona z jakimiś chłopakami. Oskarżona usłyszała prawdopodobnie, jak E. powiedziała: „to ta mnie uderzyła”, bo skoczyła do E. i powiedziała: „co, jeszcze raz chcesz?”, „co, jeszcze ci mało?“. Wtedy M. R. poszła z synem do domu, nie chciała, żeby syn był świadkiem takich zajść. Nie słyszała wyzwisk, nie pamięta ich.

Sąd dał w wiarę zeznaniom pokrzywdzonej i świadków M. G., C. G., M. R., albowiem zeznania te są spójne i logiczne, wzajemnie się uzupełniają, świadkowie obecni przy różnych zdarzeniach potwierdzają relacje pokrzywdzonej co do poszczególnych incydentów z udziałem oskarżonej. W ocenie Sądu zeznania C. G. i M. G. są mało szczegółowe odnośnie dalszego przebiegu zdarzenia na placu już po uderzeniu E. G. przez oskarżoną, jak wynika z zeznań pokrzywdzonej a także zeznań świadków T. B. (1) i D. K., doszło później do szarpania czy też odpychania pomiędzy oskarżoną a pokrzywdzoną, gdzie były one odciągnane przez świadków.

Dodatkowo relację pokrzywdzonej znajdują potwierdzenie w zeznaniach P. Ż., która nie była świadkiem zdarzenia, natomiast następnego dnia widziała E. G., która miała opuchliznę na prawym policzku, miała siniaka i zadrapania. Na lewej stronie była zadrapaną i podpuchniętą, za uszami miała zadrapanie. Mówiła, że pobiła ją E. M.. W dniu zdarzenia widziała się z pokrzywdzoną, E. G. i M. G. były u niej w domu, razem około 20:50 udały się na rynek na dożynki. Świadek widziała jak podchodził do nich R. W., później razem z siostrą poszła na dyskotekę, na dyskotekę dotarli około 21:40 - 21:45. Sąd dał wiarę zeznaniom P. Ż., co do posiadanych przez pokrzywdzoną obrażeń zeznania te są zbieżne nie tylko z relacją pokrzywdzonej ale także M. G. i M. R., znajdują też potwierdzenie w opinii sądowno lekarskiej. Zeznania P. Ż. zasługują na wiarę także co do przedstawionego przez świadka czasu spotkania z pokrzywdzoną i udania się na rynek w K., zeznania te są zbieżne z relacją E. G., która z kolei znajduje potwierdzenie w informacji z Komendy Powiatowej Policji w K. co do zgłoszenia zdarzeń przez pokrzywdzoną.

Z informacji Komendy Powiatowej w K. oraz nagrania rozmów prowadzonych z dyżurnym komendy wynika, iż E. G. dwukrotnie zgłaszała telefonicznie zdarzenia w dniu 21 września 2013 r. dzwoniąc o godzinie 22:01 i 22:14 i podając za pierwszym razem, że została uderzona w twarz przez E. M., a za drugim, że E. M. ja pobiła.

Z opinii sądowno lekarskiej pisemnej i ustnej wynika, iż E. G. w wyniku zdarzenia z dnia 21 września 2013 r. doznała obrażeń ciała w postaci: otarć policzka prawego, płacika ucha lewego, małżowiny ucha prawego, słuczeń policzka prawego, lewego łuku brwiowego z krwiakiem, grzbietu dłoni prawej z krwiakiem, nadgarstka prawego z krwiakiem, uda lewego z krwiakiem i uda prawego z krwiakiem. Obrażenia te naruszają czynności narządu ciała na okres nie dłużej

niż 7 dni. Obrażenia te zdaniem biegłego mogły powstać w wyniku urazów tępych jak uderzenie tępym narzędziem , uderzenia się w twarde przedmiot lub wskutek uderzeń dłonią lub pięścią , część z nich mogła powstać wskutek użycia chwytów obezwładniających. W opinii biegłego obrażenia takie mogą być także skutkiem upadku, oparcia, upadku na nierówne podłoże, jednak, żeby wszystkie obrażenia powstały w wyniku upadku, osoba musiała by się wielokrotnie przewracać. Zwykle człowiek upadając chroni głowę, więc obrażenia na głowie nie mogły by powstać w wyniku upadku, raczej od uderzeń. Biegły wskazał, iż z obdukcji wynika, że krwiaki pokrzywdzonej mają różne zabarwienie, po paru dniach zabarwienie ulega zmianie. Najczęściej jest koloru siniego- brunatnego, kiedy zaczyna być szaro -zielonkawe, znaczy to że krwiał ma kilka dni. Otarcia naskórka zgojeniem pod strupem wskazują na to, że muszą to być urazy po co najmniej dobie, sino szary krwiał łuku brwiowego, ulega przebudowie, występuje po paru dniach. Podobnie krwiał grzbietu dłoni o kolorze szaro- zielonkawym.

Sąd podzielił opinię biegłego lekarza pisemną i ustną , albowiem są pełne, jasne, zostały sporządzone w oparciu o sporządzoną po zdarzeniu obdukcję lekarską znajdującą się w aktach , uwzględniają także relacje poszczególnych osób dotyczącą zdarzenia , są zgodne z zasadami wiedzy i doświadczenia życiowego.

W świetle powyższej opinii nie zasługują na uwzględnienie wyjaśnienia oskarżonej , w których wskazywała, iż obrażenia pokrzywdzonej mogły powstać w wyniku upadku, twierdzenia oskarżonej o wielokrotnym przewracaniu się pokrzywdzonej podczas zdarzenia na imprezie dożynkowej nie znajdują potwierdzenia w innych dowodach uznanych za wiarygodne. Brak jest podstaw do przyjęcia, iż obrażenia te powstały później niż wskazała pokrzywdzona, z opinii biegłego wynika, iż wygląd tych obrażeń w dniu 23 września 2013 r. w szczególności barwa zasinień jak też gojenie się ran pod strupem wskazują , iż mogły powstać kilka dni wcześniej przed sporządzeniem obdukcji.

W ocenie Sądu na wiarę w większości zasługują także zeznania świadków T. B. (1) i D. K., którzy interweniowali w trakcie zajścia pomiędzy pokrzywdzoną a oskarżoną.

T. B. (1) nie widział od początku zajścia w amfiteatrze, jak podał około godz.20 zauważył , że szarpały się dwie dziewczyny – E. G. i E. M., E. i E. trzymały się za szyje, odpychały się, E. się broniła. E. G. szarpała E., łapała ją za szyję, wyzywała ją . E. M. w tym momencie usiłowała się bronić, odpychać, żeby nie doszło do uderzenia. Z kolegą podeszli i zaczęli je rozdzielać. Była tam też mama E., zaczęła je rozdzielać. Potem około godz.21 pani G. siedziała na schodach przy sklepie. Szedł z D. i E. M.. E. G. zaczęła obrażać E. M. słowami wulgarnymi (jak na karcie 30v), nie reagując poszli dalej. Na końcu rozmawiał z E. M. o co poszło, powiedziała, że E. zaczęła ją wyzywać, ona podeszła, żeby to wyjaśnić i wtedy doszło do całej szarpaniny. Zauważył to, że E. łapała E. rękoma za szyję. Nie widział, żeby E. M. uderzyła E.. Na miejscu były też A. C. (1) , D. C. i M. G..

D. K. będąc na imprezie dożynkowej zobaczył szarpaninę między E. M. a E. G.. Pobiegnął do nich z kolegą , złapali E. i E., żeby się nie szarpały, wszystko się w miarę uspokoiło. Nie widział, czy ktoś kogoś uderzał. Mama E. też interweniowała. Przy tej szarpaninie nie widział, kto był stroną atakującą, kto się bronił. Kiedy złapał E. G., to ona próbowała atakować E.. Było widać, że E. była wściekła, podbiegła do ochrony, ale oni nie reagowali i E. znowu chciała podbiec do E., ale świadek ją złapał. Potem razem z T. B. (2) i E. M. poszli w stronę miasta. E. G. siedziała na schodach koło sklepu i wyzywała słowami wulgarnymi E. M. (jak na karcie 30 v). Widział potem obrażenia na szyi u E., miała zadrapania.

Obaj świadkowie zeznają spójnie , podane przez nich okoliczności są zbieżne po części z zeznaniami pokrzywdzonej, którym Sąd dał wiarę , po części potwierdzają też wyjaśnienia oskarżonej, co do kierowania przez E. G. wyzwisk wobec oskarżonej – podczas odpychania jak też w okolicach sklepu. Zeznania tych świadków nie są natomiast przydatne do ustalenia początku zajścia.

Sąd dał wiarę zeznaniom D. C. i A. C. (1) w części, w ocenie Sądu osoby te albo nie widziały całości zdarzenia , albo też przedstawiają je w sposób wyrywkowy, nieobiektywny, korzystny dla oskarżonej.

D. C., jak wynika z jej zeznań była na dożynkach razem z A. C. (1) i E. M., stały koło nagłośnienia, kiedy usłyszały wyzwiska. To E. G. wyzywała oskarżoną słowami obelżywymi (jak na karcie 29). E. M. podeszła do E., żeby to wyjaśnić, E. G. rzuciła się do E. z rękoma, zaczęła ją szarpać. E. zaczęła się zasłaniać. Świadek D. C. podała, że podeszła, żeby E.

zabrać od E.. Potem podeszedł T. B. (2), D. K. i też zaczęli E. odciągać od E.. Podeszła też E. mama, zaczęła E. uspokajać. Było to około godz.20. Widziała E. z piwem w ręku. Nie widziała zajścia około godz.22. Nie była przez cały czas z E. M.. Nie widziała zdarzenia, żeby E. M. uderzyła E. G. z pięści w twarz. Oskarżona broniła się, zasłaniała się rękami, jak E. się do niej rzuciła. E. miała ślady na szyi, były to ślady podrapania. Nie widziała obrażeń na ciele E.. Nie widziała, żeby E. uderzyła E.. Była mama E. M., chwyciła E. za ręce i ją uspakajała . Był przy tej sytuacji tata E. G..

A. C. (1) była na dożynkach w K. ze znajomymi , około godz.19-20 spotkała E. M.. Po pewnym czasie usłyszeli wyzwiska wobec E. M. od E. G., padały słowa wulgarne (jak na karcie 29). E. M. chciała to wyjaśnić, podeszła do E.. E. G. zaczęła się rzucać do oskarżonej, zaczęła machać rękoma, oblała piwem świadka, wyzywała je. A. C. (1) ze znajomymi chcieli rozdzielić oskarżoną i pokrzywdzoną, zaczęła się szarpanina. A. C. (1) została kopnięta przez E.. Podbiegli koledzy T. B. (1) i D. K. i zaczęli rozdzielać dziewczyny. E. G. nie panowała nad sobą, zaczęła się rzucać do E. z rękoma. E. M. w tym czasie nic nie robiła, stała, chciała to wszystko wyjaśnić. Później nic się nie działo. Około godz.22 E. M. powiedziała, że idzie spotkać się z kolegą. Po około 10 minutach wróciła, była roztrzęsiona i mówiła, że E. G. znowu ją zaatakowała. Nie widziała, żeby podczas tej szarpaniny E. M. uderzyła E. G.. U oskarżonej widziała na drugi dzień zadrapania na szyi. Nie widziała, czy pokrzywdzona miała jakieś obrażenia. W amfiteatrze stała razem z E. M., a potem ona poszła do sklepu z kolegami. To zdarzenie miało miejsce około godz.20.A. C. (1) stwierdziła, że widziała całą sytuację. E. M. nie wszczęła tej awantury i nie uderzyła pokrzywdzonej. Podeszła też mama E. M., trzymała E. za ręce, uspakajała ją, nie szarpała E. za włosy.

Sąd nie dał wiary D. C. i A. C. (1) , w zakresie w jakim stwierdziły , iż E. M. nie uderzyła pokrzywdzonej w twarz jak też wskazały , że to pokrzywdzona pierwsza zaatakowała oskarżoną. Zeznanie te są sprzeczne z zeznaniami pokrzywdzonej , M. G. i C. G. , potwierdzonych obdukcją lekarską . W ocenie Sądu zachowania pokrzywdzonej opisane przez świadków, jak machanie rękoma, szarpanie odpychanie czy wyzwiska były reakcją pokrzywdzonej na uderzenie jej pięścią w twarz . Sąd nie dał wiary także twierdzeniom świadków, wskazującym , iż oskarżona zachowywała się biernie, z wiarygodnej relacji T. B. (1) i D. K. wynika, iż interweniowali odciągając pokrzywdzoną i oskarżoną od siebie.

M. M. (2) matka oskarżonej podała, że była razem z córką E. M. na dożynkach. Córka E. poszła z koleżankami bardziej do przodu. E. G. stała przed świadkiem ze swoim ojcem i jakimś młodym mężczyzną. Wszyscy trzymali piwo w rękach, E. G. jak podchodziła, to całowała tego młodego mężczyznę, widać było, że była pijana. Potem podeszła E. M. do tego młodego mężczyzny, który stał z E. G. i coś do niego powiedziała. E. G. stała za oskarżoną i widać było po gestach, że nie podoba jej się, że oskarżona podeszła do tego pana. Gdy mężczyzna odszedł, E. G. rzuciła się do E. M., podeszła do niej z rękami do bicia i zaczęła ją bić, uderzyła ją w twarz. M. M. (2) podała, że wówczas podbiegła, złapała E. G. za dłonie, mówiła, żeby się uspokoiła. E. krzyczała, wyzywała, mówiła, że załatwi E. M.. Inne osoby obce też trzymały E. G..E. M. stała i nic nie robiła, pan G. trzymał ją za ramię, żeby nie szła do E.. M. M. (2) stwierdziła, że nie widziała, żeby jej córka uderzyła E. G., obserwowała to zdarzenie cały czas, oni wszyscy stali przednią. To zdarzenie było po godz.20, nie wie dokładnie która była godzina. E. jeszcze chodziła, płakała, wyzywała E., podchodziła do E., widać było, że była pijana. M. M. (2) zaprzeczyła, aby złapała E. G. za włosy, złapała ją za ręce. Nie słyszała na początku, czy E. G. wyzywała oskarżoną, dopiero jak podeszła, to słyszała. One stały koło siebie, widziała, jak E. odeszła od tego młodego pana, on też odszedł i wtedy się zaczęło to zdarzenie między E. a E.. E. zaczęła bić E.. Zeznania świadka M. M. (2) należy oceniać z dużą ostrożnością , albowiem jako matka oskarżonej przedstawia przebieg zdarzenia w sposób nie obiektywny , sprzeczny nie tylko z zeznaniami pokrzywdzonej , ale po części także z relacją oskarżonej, jej kolegów i koleżanek . W szczególności Sąd nie dał wiary M. M. (2), co do tego, iż to E. G. pierwsza podeszła do oskarżonej i ją zaatakowała, uderzając między innymi po twarzy. E. M. jak również jej koleżanki A. C. (2) i D. C. podały, że to oskarżona podeszła do pokrzywdzonej, ani oskarżona ani pozostali świadkowie nie podali , że E. G. uderzyła oskarżoną w twarz. Ponadto M. M. (2) twierdziła, iż odciągana w trakcie tego zajścia była tylko E. G., co jest sprzeczne z wiarygodną relacją T. B. (1) i D. K., którzy wskazali, iż odciągali pokrzywdzoną i oskarżoną.

Sąd nie dał wiary M. M. (2) jak i E. M. co do twierdzenia, iż E. była pijana podczas tego zdarzenia, z wiarygodnych zeznań E. G. potwierdzonych relacją P. Ż. wynika, iż przyszła na plac nie dużo wcześniej przed zdarzeniem , piła pierwsze piwo. Ponadto nagrania rozmów pokrzywdzonej z dyżurnym KPP w K. wskazują , iż była wzburzona , natomiast nie wskazują na stan upojenia alkoholowego. Ponadto nie znalazły potwierdzenia w innych dowodach

twierdzenia oskarżonej, iż pokrzywdzona podczas zajścia na placu sama się przewracała i to wielokrotnie. Sąd nie dał wiary zeznaniom świadków D. C. , A. czyż , M. M. (2) , T. B. (1) co do wskazywanej godziny zajścia – około godziny 20 – ej , zeznania te są sprzeczne z wiarygodnymi zeznaniami pokrzywdzonej potwierdzonymi nagraniami z rozmów dyżurnego KPP K..

W konsekwencji Sąd nie dał wiary wyjaśnieniom oskarżonej , w których zaprzecza uderzeniu pokrzywdzonej i spowodowaniu u niej obrażeń ciała opisanych w obdukcji . Wyjaśnienia te stanowią przyjętą przez oskarżoną linię obrony . Podkreślić należy , iż wersja zdarzeń przedstawiona przez oskarżoną , w której przyznała się jedynie do zastosowania chwytu krępującego pokrzywdzoną nie wyjaśnia sposobu powstania licznych obrażeń na ciele pokrzywdzonej, które zostały opisane w obdukcji a następnie w opinii sądowno lekarskiej . Natomiast opis działania oskarżonej przedstawiony przez pokrzywdzoną ilość i miejsce zadawanych uderzeń , jak też wykręcenie nadgarstka, przewrócenie na ziemię , przyciskanie pokrzywdzonej w pełni odpowiada ilości i mechanizmowi powstania obrażeń. Sąd nie dał wiary wyjaśnieniom oskarżonej, w których wskazywała, iż pokrzywdzona pierwsza ją zaatakowała, sama się przewracała i to wielokrotnie. Twierdzenia oskarżonej co do przewracania się przez pokrzywdzoną nie zostały potwierdzone innymi dowodami . Twierdzenia oskarżonej , iż została zaatakowana jako pierwsza przez pokrzywdzoną nie zasługują na wiarę , Sąd w tym zakresie uznał za wiarygodne relacje E. G., jako potwierdzone innymi wskazanymi już dowodami. Sąd nie dał także wiary wyjaśnieniom oskarżonej w części w jakiej wskazała , iż stała spokojnie będąc atakowana przez pokrzywdzoną , tylko się zasłaniała , wyjaśnienia te są sprzeczne z relacją T. B. (1) i D. K. . Sąd nie dał wiary wyjaśnieniom oskarżonej co do okoliczności drugiego zajścia z pokrzywdzoną w okolicach bloku R. W. , wyjaśnienia te są sprzeczne z wiarygodnymi zeznaniami pokrzywdzonej i M. G. potwierdzonymi obdukcją lekarską i nagraniem rozmowy z dyżurnym KPP w K.

Sąd dał wiarę wyjaśnieniom oskarżonej w części w zakresie w jakim przyznała się do trzykrotnych spotkań z pokrzywdzoną w późnych godzinach wieczornych 21 września 2013 r., co do tego, iż po pierwszym zdarzeniu miała zadrapania na szyi spowodowane przez pokrzywdzoną , jak też , że pokrzywdzona podczas pierwszego zdarzenia na placu wyzwała ją, mówiła ,że ją załatwi , przy czym w ocenie Sądu miało to miejsce już po uderzeniu pokrzywdzonej przez oskarżoną. Sąd dał wiarę wyjaśnieniom oskarżonej także co do tego, iż oskarżona krzyczała do niej i wyzywała ją , gdy oskarżona szła z kolegami w okolicach sklepu. W tym zakresie wyjaśnienia oskarżonej znajdują potwierdzenie w wiarygodnej relacji D. K. oraz M. M. (2), A. C. (1) , D. C. , a także zostały częściowo przyznane przez pokrzywdzoną .

Zeznania R. W. nie wniosły istotnych okoliczności do sprawy , potwierdza jedynie że był na dożynkach , spotykał oskarżoną i pokrzywdzoną , jak rozmawiał z E. G. , to E. M. podeszła do niego. W jego obecności nie było między nimi kłótni ani szarpaniny. Świadek stwierdził, iż z uwagi na zbyt dużą ilość wypitego alkoholu nie pamięta, czy widział oskarżycielkę prywatną pod blokiem. Zeznania świadka w zakresie w jakim pamięta przebieg zdarzenia zasługują na wiarę , zaś podawane przez niego okoliczności nie budzą wątpliwości.

W świetle przedstawionych dowodów uznanych przez Sąd za wiarygodne oraz dokonanych rozważań, wina oskarżonej i okoliczności popełnienia przez nią zarzucanego jej czynu nie budzą wątpliwości.

Oskarżona E. M. swoim zachowaniem polegającym na tym, że w dniu 21 września 2013r. w K. działając z góry powziętym zamiarem, w krótkich odstępach czasu uderzając pięścią w twarz oraz rękami po ciele E. G., szarpiąc ją i wykręcając rękę spowodowała u niej obrażenia ciała w postaci otarć policzka prawego, płacika ucha lewego, małżowiny ucha prawego oraz stłuczeń policzka prawego, lewego łuku brwiowego z krwiakiem, grzbietu dłoni prawej z krwiakiem, nadgarstka prawego z krwiakiem, uda lewego z krwiakiem i uda prawego z krwiakiem, które to obrażenia naruszają czynności narządu ciała na okres nie dłużej niż 7 dni wyczerpała znamiona przestępstwa z art. 157 § 2 kk w zw. z art. 12 kk

Sąd ustalając, iż oskarżona dopuściła się zarzucanego jej czynu w okolicznościach niniejszej sprawy, uznał , iż stopień społecznej szkodliwości czynu oskarżonej nie jest znaczny i zachodzą podstawy do warunkowego umorzenia postępowania, albowiem warunki i właściwości osobiste jak też dotychczasowy sposób życia oskarżonej uzasadniają

przyjęcie, iż pomimo warunkowego umorzenia postępowania będzie ona przestrzegać porządku prawnego w przyszłości.

Wskazać przy tym należy, iż oskarżona jest osobą niekaraną, prowadzi ustabilizowany tryb życia, pracuje, w miejscu zamieszkania posiada opinię pozytywną. Na korzyść oskarżonej przemawia także wyrażona przez nią wola pojednania z pokrzywdzoną, do którego jednak nie doszło. Okoliczności te pomimo okoliczności niekorzystnych jakim jest spowodowanie dość licznych obrażeń ciała u pokrzywdzonej przemawiają za warunkowym umorzeniem postępowania.

Mając na względzie okoliczności popełnienia czynu oraz właściwości i warunki osobiste oskarżonej Sąd warunkowo umorzył postępowanie karne na maksymalny okres próby dwóch lat, który pozwoli dostatecznie zweryfikować postawę oskarżonej wobec obowiązującego porządku prawnego.

Sąd warunkowo umarżając postępowanie karne wobec oskarżonej na podstawie art. 67§3 kk zobowiązał ją do naprawienia szkody poprzez zapłatę na rzecz pokrzywdzonej E. G. kwoty 500 złotych co stanowić będzie przynajmniej częściową rekompensatę krzywdy i obrażeń ciała doznanych przez pokrzywdzoną. Sąd ponadto na podstawie art. 67 §3 kk w zw. z art. 72§1 pkt 2 kk zobowiązał oskarżoną do pisemnego przeproszenia pokrzywdzonej E. G.

Sąd w oparciu o przepis na art. 628 pkt 1i 2 kpk w zw. z art. 629 kpk zasądził od oskarżonej

na rzecz oskarżycielki prywatnej kwotę 150 zł tytułem poniesionych przez nią kosztów procesu związanych z wydaniem obdukcji oraz na rzecz Skarbu Państwa koszty postępowania w kwocie 224,95 zł w tym 100 złotych tytułem opłaty. Sąd obciążając oskarżoną kosztami miał na uwadze, iż oskarżona pracuje, uzyskuje stałe wynagrodzenie, nie ma innych osób na utrzymaniu, stąd będzie w stanie uiścić koszty związane z postępowaniem wynikłym z popełnionego przez nią przestępstwa.